

"Kuryer Poznański" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldaków, we Francji 20 franków, w Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgebów. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mossé w Berlinie, Frankfurcie n. M., Halli, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Frankfurcie n. M., Gdańsku, Dreznie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubegu, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74, Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześcioladowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

## Od Administracji.

Dla abonentów po niższej cenie i dla **Kółek włościańskich** wynosi przedpłata kwartalna 4 marki 50 fen., która się przez **wpłatę pocztową** wprost do **Administracji** (a nie do Redakcyi) najpóźniej do **27 bm.** przesyła. Przy późniejszej nas dochodzącym abonamencie nie przyjmujemy obowiązku dostarczania zaległych numerów, gdyż nakład stosownie do ilości abonentów poprzednio się oblicza.

## Administracya Kuryera Pozn.

POZNAŃ, 22 grudnia.

Jakikolwiek powód ma Anglia do żywego zajęcia się dzisiaj sprawą wschodnią i energicznego krzątania się około przygotowań na wszelkie wypadki, czy to obawa o interesa, gdyby Moskwa otworzyła wolny przejazd przez cieśninę dardaneelską, czy też troska o utracenie swej powagi, gdyby Turcyja z Rosją zawarła pokój bez jej współdziałania, w każdym razie akcyja jej obecna datująca od kilku dni izwołania parlamentu na 17 stycznia nie małe wywarły wrażenie w świecie politycznym. Tak prasa krajowa jak i zagraniczna o niczem prawie innem nie rozprawia, tylko o zmianie sytuacji wywołanej przez wystąpienie Anglii, o możliwym ztąd powstaniu nowych zawiązków. Liberalne pisma angielskie bardzo skeptycznie robią uwagi o polityce gabinetu. Times i Daily News zgadzają się w tym, że obecność parlamentu sama przez się nie ma znaczenia wojennego zwrotu w polityce angielskiej. Zebrania parlamentarne nie są zdolne wogóle popierać wojennej polityki, dopóki nagły i ważny interes narodowy nie zmusi je do tego wyraźnie. Obecnie Izba niższa dowiodła na ostatniej sesji dostatecznie swą niechęć dla jakiegokolwiek wojennej akcyi nie nakazanej bezwarunkowo interesami kraju. Jeżeli więc ztąd jest nieprawdopodobnem, aby powoływano parlament dla tego, iżby od niego zacerpnąć odwagi i pobudki do interwencji na wschodzie, to otwarcie rychlejsze parlamentu mogłoby mieć cel pozyskania jak najprzedziej przyzwolenia na wszystkie środki, jakie gabinet w czterech tygodniach poprzedzających zagajenie parlamentu zadyktuje na własną odpowiedzialność. Dużo w tym czasie będzie można przygotować i uczynić, co później ciężarem faktów dokonanych wpływać będzie na parlament. Daily News uważa to za rzecz bardzo możliwą i upomina pierwszego ministra, że usiłowanie narzucenia krajowi polityki wojennej, jakiej tenże nie chce, mogłoby doprowadzić do takiego rozdrowienia i niezgody, jakiej Anglia w obecnej generacji jeszcze nie widziały. Mimo swego wstrętu do wojny przyznaje jednak Times, że obrona angielskich interesów za granicą wymagać może pewnego kredytu. Konserwatywne dzienniki starają się wpływać na opinię publiczną, aby ją przysposobić i zyskać jej pozwolenie na czynną rolę Anglii na wschodzie. Globe zapowiada wyraźnie, że neutralności na długo utrzymać nie będzie można. Anglia jest przygotowana na to, że Rosya stawi pewne żądania za poniesione ofiary, lecz jedynie kosztem Turcyji może każeć się wynagrodzić; nigdy zaś nie powinna naruszyć żadnego interesu angielskiego. A na końcu tego artykułu poświęconego zwolaniu parlamentu pisze Globe: „Nie może być jaśniejszego jak stanowisko tego kraju. Pokój — jeżeli można; w każdym razie obrona w wolnej komunikacyi z Indyami. To jest polityka rządu, polityka, na którą parlament i lud najzupełniejsze już dał przyzwolenie.“

W Austrii zwołanie parlamentu angielskiego nie mniejsze wywarło wrażenie. „Anglia się rusza“, woła Fremdenblatt w radosnym, jak się zdaje, tonie. Powołuje się przy tym na wpływowe działanie Layarda w Carogrodzie, które się objawiło widocznie w tym, że go niedawno powołano na radę tureckich ministrów — i na zmianę postawy angielskiej, którą tłómaczy sobie jako zapowiedź akcyi. Anglia rości pretensye do

głosu przy uregulowaniu sprawy wschodniej i ten głos, mówi Fremdenblatt mieć musi, bo jej się należy. Interesa Austrii są nad Dunajem, Anglii nad morzem Marmora, ale nie tak zbyt odległe są od siebie, aby nie mogły doprowadzić do zgodności w polityce. Gabinet londyński i wiedeński mają wszelkie powody „śledzić z równą bacnością zwroty i epizody wschodnich zamieszek i wyglądać z równą troską konsekwencyi zwycięstw i przyszelego ukształtowania się rzeczy.“ Wyraźniej jeszcze mówi P. Lloyd i to ze zwykłą gwałtownością przeciwko trójcesarskiemu związkiowi. „W chwili, kiedy jedno europejskie mocarstwo ma tyle odwagi i energii, że stawia czoło niemiecko-rosyjskiej kłótwie, rozpadają się rachuby związku trójcesarskiego, gdyż siła atrakcyj, jaką wywierają na siebie nawzajem pokrewne interesa europejskie, jest nierównie większa, aniżeli przyzus owęj hegemonii, którą tylko z rezygnacją lub wstrętem znosić można.“ Gdyż tylko przymus konieczności mógłby Austrię trzymać na uwięzi trójcesarskiego związku. „Tak tedy w chwili, kiedy Anglia niedwuznacznie daje do poznania, że ma wolę nie znośnienia dłużej niemiecko-rosyjskiej hegemonii przy rozwiązaniu kwestyi wschodniej, opada ów przymus z naszej polityki i odzyskujemy napowrót wolność decyzji.“ Z tych głosów przekonujemy się, żeby w Austrii i Węgrzech widziano chętnie każdy energiczny krok Anglii, by się wyrwał ze związku, który ostatecznie upokorzenie tylko Austrii i zaród przyszłych niebezpieczeństw przynieść jej może. Tym więc, że polityka Andrassego nie zyskuje w kraju weale uznania, jakby to spodziewać się należało po podziękowaniach ze strony delegatów. Liczy ona niesłychanie wielu przeciwników, prawie wszystkie opozycyjne dzienniki krytykują ją niemilosiernie, a tylko urzędowe piśma wysławiają ją pod niebiosa tak, jak Andrassy sam ją apoteozuje. W Węgrzech anty-turecka polityka Andrassego budzi taką nienawiść, że Tisza, który ją bronić musi, traci powoli wszystkich swych przyjaciół.

Jakie wrażenie angielskie demonstracye sprawiły w Rosji, nie wiadomo jeszcze. Po tym, co dzienniki rosyjskie pisały o pogłoskach pokojowych, po oburzeniu, jakie miało niemi na myśl, że może ktoś przeszkodzić Rosji w dyktowaniu warunków, spodziewać się można, że się posypią gromy na Anglię. Telegram podaje nam tylko ekspektoracye Gołosa, który oświadcza, że Rosya może czekać bez obawy na koniec tego politycznego epizodu i spokojnie rzecz swą dalej prowadzić w przeświadczeniu jak najpewniejszym, że intrzygi lorda Beaconsfield nie przeszkodzą tryumfowi Rosji. — W Berlinie zaniepokoiły się wiadomościami z Anglii koła kupieckie i handlowe. Norddeutsche Allgemeine Zeitung uspokaja je twierdząc, że nie ma żadnego powodu do przypuszczenia, aby Anglia w obecnym stadium wojny wystąpiła czynnie w obronie Turcyji. Zbrojeniom angielskim, jeśli do nich wogóle przyjdzie, przypisują w Berlinie tylko cel nadania większego pryncipsu przy rokowaniach pokojowych obronie angielskich interesów. Norddeutsche Zeitung się, że aż do końca wojny uda się zapobiedz zakłóceniu europejskiego pokoju.

Turcyja przygotowuje się do dalszej rozpaczyliwej obrony. Armia Sulejmana opuszcza, podług nowych postanowień rady wojennej, Bułgarię, pozostawiając dostateczne do obrony fortece siły i zamierza w Rumelii raz jeszcze próbować oprzeć się nawale nieprzyjaciół i ich dalszy pochód powstrzymać. Pewna część tej armii ma wzmocnić wojska tureckie w Sofii. Porta ma także rozporządzić w najkrótszym czasie rekrutacyę 300,000 ludzi. Walka w tej chwili toczy się prawie wyłącznie pomiędzy Turkami a Serbami, którzy kroczą śmiało naprzód, bo się nie potrzebują lękać zbyt wielkiego oporu. Wstręt też i oburzenie musi przejmować każdego czytającego zwyciężki biuletynu, jaki nam przynosi dzisiaj urzędowy serbski telegram. Podług tego wojska serbskie zdobyły szturmem (?) 9 b. m. wawóz sw. Mikołaja i jego warownie. Inny serbski oddział zajął tego samego dnia 10 zwycięzko bitwie tureckie szanice przy moście Cetyna, zburzył mosty i przerwał tym sposobem komunikacyę pomiędzy Niżem i Leskowaczem. Wskutek tego poruszenia wojsk serbskich zmierzających do obejścia, opuścili Turcy pozycyę Babina-Gława, którą Serbowie obsadzili. „Bohaterski“ Milan stara się o to widocznie, by świat mówić począł jak najprzedziej o zwycięstwach tych wojsk, które w ro-

ku zeszył, kiedy Turcy nie obsiadło jeszcze tyłu nieprzyjaciół i miała wojska do dyspozycyi, odebrały tak straszliwe ciągi. Telegram wspomniany donosi nadto, że 36 wsi w okolicy Adlje poddało się księciu serbskiemu, i że nad Dryną i Jaworem spokojnie. Polit. Corr. dowiaduje się, że w Carogrodzie oczekują każdego dnia proklamacyi sułtana do serbskiego narodu, w której ma być wyręczoną destytucyę ks. Milana.

Prawdziwym powodem wyjazdu intryganta Mahmuda Damata baszy, nie jest weale jak z Carogrodu donoszą, inspekcyja warowni bałkańskich. Sułtan uznał za stosowne wydać na pewien czas za poradą Mehmeda Rużidi z każdym dniem niepopularniejszego Mahmuda. Według innej wersji ma Mahmud udać się do głównej kwatery moskiewskiej, w razie gdyby medycyja nie przysłała do skutku. — W trudnym położeniu, w jakim się znajduje obecnie Turcyja, zwracają się oczy wszystkich ku jednemu, za jakiego opinia powszechna uważa, zbawcy zagrożonej ojezyny, ku Midhatowi baszy. Z Pera donoszą do Pressy, że odwołanie Midhata w krótkim już nastąpić ma czasie, gdyż obecnie sułtan zgadza się na to. — O tureckiej Izbie deputowanych kilka także otrzymaliśmy dzisiaj wiadomości. Przedwczoraj obrała Izba 3 kandydatów do godności prezydenta, których sułtanowi do wyboru przedstawiła. Kandydatami tymi są: Hassan Fehmi effendi, Jenichehirli effendi i Assim Mollah, wszyscy mahometanie. Kilku deputowanych zamierza w Izbie stawić wniosek o wotum niezaufania dla ministerstwa a inni chcą na jedném z najbliższych posiedzeń prosić rząd, aby zawiązał rokowania pokojowe.

## Pokój ludziom dobrej woli!

Takie słowa brzmiały przed dziewiętnastu wiekami nad judzką ziemią, nad betlemską stajenką, w której spełniała się odwieczna tajemnica, w której „parvulus natus est nobis, et filius datus est nobis, cuius principatus super humerum ejus“ — maluczki dany nam jest i syn urodził się nam, którego panowanie na barkach Jego. Taki hymn święty z ust anielskich chórów wnikał do prostych serc pastuszków żydowskich, którym najprzód danem było dowiedzieć się o narodzeniu Zbawiciela świata.

Kiedy dzisiejszy numer pisma naszego dojdzie do zamiejscowych czytelników naszych, cały świat chrześcijański gotować się będzie do godnego powtórzenia tego chwalebnego pieśnią, a gdy nad polską strzechą gwiazda wieczorna zabłyśnie, cała Polska, sercem złączona w polskim domu siadając do wspólnej wyczerny, zawtóruje z resztą chrześcijańskich braci „Chwała Bogu na wysokości, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.“ Staropolskim zwyczajem głowa Rodziny podzieli się z domownikami swymi oplatkiem i wszyscy radując się w Panu, że im tej świętej chwili raz jeszcze dożyć pozwolił, wzajemne sobie składać będą życzenia.

I my za tym chwalebny podążając zwyczajem, przyłączamy się w duchu do braci naszych i jak przez rok cały staraliśmy się zawsze być z nimi złączeni w jedności, tak też w tę wilią polską, jednocząc się z nimi, życzenia im nasze składamy.

Spoglądając po za siebie na ten rok przeżyty wśród cierpień i udręceń, nie wiele jasnych chwil mamy w nim do zapisania, nie wiele wspomnień pogodnych pamięci naszej się nasuwa. Wiele tam zawodów, wiele klęsk i niepowodzeń, wiele grobów i ran bolesnych przesunę się przed oczyma duszy, — atoli po nad wszystkiemi gorąco przekonanie, żeśmy nie upadli na duchu, żeśmy nie ustali wśród niepowodzeń, żeśmy wytrwali wśród próby ogniowej, żeśmy odważnie walczyli z przeciwnościami, że się łączność nasza

z Kościołem świętym i ze Stolicą Apostolską wzmocniła i spoteżniała.

Spiesząc myślą naprzód, w przyszłość naszą, starając się przeniknąć, co nam przyszy rok zapowiada, nie możemy sobie rokozać wielkich nadziei i świetnych sukcesów, — stawając wszelako na tej granicznej miedzy pomiędzy przyszłym i ubiegłym rokiem, łamiąc się z czytelnikami naszymi oplatkiem, możemy przynajmniej wyrazić to życzenie, abyśmy w roku przyszłym to samo dać sobie mogli świadectwo i w tej myśli odzywamy się do współbraci naszych staropolskim życzeniem dosiego roku.

Smutną od lat stu była na polskiej ziemi ta wigilia Bożego Narodzenia, bo nad nią nie świeciła gwiazda wolności, bo ją okrywał kir żałoby po przemocą do grobu złożonej Ojczyźnie, — a już w latach ostatnich to smutek nasz wzrósł i zwiększył się jeszcze, bo siła nieszczęść, jakie na nas spadły, dosięgła niemal kulminacyjnego swego punktu i gniecie a dolega nam straszliwie. Kupimy się jeszcze i wzajem dodając sobie odwagi, do nowiej gotujemy się walki, ale pierścien, którym opasują nas nieprzyjaciecie, ścieśnia się coraz bardziej, przeciwnicy zdobywają na nas jeden szaniec po drugim, częstokroć z własnej winy niejedną ważną oddajemy pozycyę, i przyszło do tego, że nam dzisiaj jedna już tylko niezdobyta pozostała twierdza, a tą twierdzą dom polski.

Dziś, kiedy w tym domu polskim uroczyściej jakoś i jaśniej, kiedy do stołu rodzinnego w uroczystszym jakimś nastroju zasiadają rodzice i dziatwa i czeladka, uważamy za swój obowiązek przy świątecznych życzeniach wskazać na ważność i świętość tego rodzinnego ogniska, do którego wypłoszone z publicznego życia schroniły się narodowe świętości i narodowe tradycyie. Jak starożytni Rzymianie przy ognisku domowym czcili swe lary i penaty, jak kapłanki rzymskie w świątyni Westy strzegły świętego Znicza, tak niechaj polskie ognisko domowe będzie stróżem cnót naszych narodowych a wiara przodków niechaj przy niem wzmaga się i potężnieje. Niechaj w domu naszym polskim ziszczą się te święte słowa, któreśmy na czele položyli „Chwała Bogu na wysokości, ła na ziemi pokój ludziom dobrej woli.“

Niechaj zaś w tej dobrej woli i w tej pracy naszej nad własnych i nad drugich odrodzeniem utwierdza nas przedewszystkiem Ten, Którego pamiętkę Narodzenia obchodzić będziemy, Którego rządzi światem, na Którego barkach panowanie wedle słów proroka, i z Którego przybycia wszyscy się radujemy. On nas zapewnił, że po wszystkie dni będzie z nami, On nam przyrzekł, że w imię Jego świat zwyciężymy.

W nadziei tego zwycięstwa składając życzenia wszystkim rodakom naszym, nie możemy przepomnieć tych, co nam w obecnej walce tak chlubnie i zaszczytnie przewodniczą. Słemy przeto wyrazy holdu i synowskich uczuć naszemu Najdostojniejszemu Prymasowi, Jego Eminencyi Kardynałowi Ledóchowskiemu, naszemu Najprzewielebniejszemu Biskupom: księdzu Janiszewskiemu i księdzu Cybichowskiemu, składamy dalej życzenia nasze czcigodnemu księdzu kanonikowi Kurowskiemu, księdzu prałatowi Rzeźniewskiemu, wszystkim kapłanom, co w tak wielkiej liczbie zdała od parafii swoich zniewoleni są pędzić smutne dni wygnania. Szanownym posłom naszym, którzy po trudach i uciążliwych pracach swoich wrócili do domowego ogniska,

zyczymy gorąco, aby, mężnie trwając w obronie praw naszych, doczekali się kiedyś pomyślnego skutku swych zabiegów. Mile też wspominaliśmy dwóch naszych młodych kapłanów, ks. Kinowskiego i ks. Ruszkiewicza, przebywających za kratą więzienną w Kościanie i Pleszewie i życzymy im, aby mężnie wytrwali aż do końca.

Wszystkim wreszcie współpracownikom, korespondentom i życzliwym pismu naszemu osobom szczere życzenia wesółych świąt posyłamy.

#### KORESPONDENECY KURYERA POZŃ.

**Z pod Śremu, 21 grudnia.**

(z.) G o n i e c najobszerniej się trudził z liczbą pism naszych podniesioną kwestją t. z. Gutsvorstaende, ale, opierając się na fałszywych informacjach, fałszywie wyciągnął wnioski. G o n i e c twierdzi, że ponieważ dominia mają policją dominalną, a więc dla tego urzędu winny ponosić pewne obowiązki, jak zbieranie podatków od ludzi dominialnych itd.; otóż gdyby tak było, byłoby to G o n i e c m jednym zdaniem, ale tak nie jest. Policja u nas jest w ręku komisarzy dystryktowych i sołtysów, jeśli gdzie dominia ją mają, to rzecz całkiem wyjątkowa może w dominacjach niemieckich; tymczasem od czasu zmiany nazwiska dominion w Gutsvorstaende, zaoktrojwaną z nie wprowadzoną u nas ordynacji gminnej, obowiązki różne ziano na dominia, obowiązki uciążliwe a nawet bardzo nie miłe, i dla tego kwestyą tę podnosimy, pragnąc wyjaśnienia, o ile i jak bronie się można przeciw tym narzuconym obowiązkom dominion naszym.

**Nakło, 20 grudnia.**  
(Wiec.)

(o + e) Mimo trzech jarmarków, jakie w okolicy tegoż dnia się odbywały, zebrało się na wiec dzisiaj ludu, co najmniej czterysta. Inni liczyli na półtysiąca. Pan Ad. Koczorowski, zagajając wiec, dał wyraz ogólnemu oburzeniu, że nam odmówiono z rozkazu burmistrza sali na strzelnicy i przytoczył odnośny wstęp ze świeżej mowy posła dra Virehow o zbytniej gorliwości urzędników w Księstwie. Następnie obrany przewodniczącym i powoławszy na ławników ks. Dziubka z Łobżenicy i p. Trampczyńskiego z Nakła a do pióra pp. Józefa Koczorowskiego i Przystanowskiego — objaśniał porządek dzienny wieca i odczytał wspaniały list Kardynała Prymasa, wystosowany doń jako do Przewodniczącego przeszłego wieca nakleńskiego. Wielu ze zgromadzonych słuchało ze żłami w oczach tego listu, z którego ustęp jeden na ogólne życzenie jeszcze raz musiał być powtórzony. Uchwalono tedy, aby p. A. Koczorowski wyraził uczucia wdzięczności od zgromadzonych Kardynałowi Prymasowi, na którego cześć wyrwał się okrzyk pełen uniesienia z piersi zebranych, do czego ich nawet nie wzywano. Grzmiące trzykrotne okrzyki na cześć Ojca św. zainaugurowały dalszy tok spraw wieca.

Pierwszą mowę o prawach majowych powiedział ks. lic. Chotkowski z Poznania, za co mu trzy razy krzyknęto hura!

Zrobiono teraz pauzę kilku minut. Pierwszy raz na wiecu probowano tego, i zdaje się, że to rzecz bardzo pożyteczna, pozwolić słuchaczom, którzy stoją w ciasnocie, aby odetchnęli i odpoczęli.

Na dany znak dzwonkiem zapełniła się znów sala i dr. R. Szymański powiedział mowę o szkołach. Jak ta mowa zainteresowała wiecowników, najlepiej świadczy to, że zaczęły się odzywać pojedyncze głosy, a gdy przewodniczący wezwał, aby się każdy, kto chce mówić zgłosił do biura, wtedy zaczęły się podnosić ręce i kolejno występowali ojcowie rodzin z różnych wsi, wytaczając swoje skargi na szkolne urządzenia. Z tych doniesień pokazują się dowodnie, że w całym powiecie prawie wszędzie zniszono polskie czytanie i pisanie. Gospodarz z Białośliwia przytoczył fakt, że gdy synowi swemu kazał w domu czytać po polsku, to mu chłopiec oświadczył, że teraz nie wolno po polsku czytać.

Pierwszy to raz na wiecu widziano taki ogólny udział i zapal ojców do obrony szkolnych praw. Są to niezawodnie skutki przeszłego wieca i najlepsze jego świadectwo.

P. dr. Szymański odczytał petycję miasta Nakła w interesie szkoły do rejencji. Ponieważ jednak w ostatniej chwili przysłano do biura dokładniejsze i wlarogodniejsze szczegóły, dla tego petycja ta musiała być przerobiona i zostawać będzie przez 12 dni w handlu żelaza p. Trampczyńskiego, aby się każdy na niej podpisał. Petycje takie zostaną wysłane z całego powiatu, skoro materyał odnośny do zażalenia przeciwko rozporządzeniom p. inspektora, które się z rozporządzeniem król. rejencji nie zgadzają, zostanie zebrany.

Następnie mówił ks. lic. Chotkowski o obronie prawnej i prywatnej języka polskiego, za co mu wiecownicy oklaskami i okrzykami podziękowali.

Przewodniczący, reasumując wszystko, odczytał rezolucyę, w której wypowiadają zgromadzeni, że postanawiają w obronie swych praw opierać się na legalnym podstawie patentu okupacyjnego z d. 15. 5. 1815 jako też konstytucji pruskiej z roku 1850.

Z kolei przemówił krótko p. Julian Prejs z Bydgoszczy, zachęcając, aby każdy ze zgromadzonych rozpowiadał w domu to, co słyszał na wiecu i wniósł okrzyk na podziękowanie przewodniczącemu i mówcom.

Wreszcie otworzył p. Przewodniczący dyskusyę nad tém, kiedy najlepiej urządzić wiec. Po dłuższej rozmowie stanęło na tém, że żadnej w tém nie można stawiać normy i zdano to na dobrą wolę p. Koczorowskiego, aby wtedy wiec zwołał, kiedy się da najlepiej.

Na tém wiec się zakończył. Nadmienić jeszcze muszę, że pomiędzy obywatelstwem widzieliśmy dwóch panów Koczorowskich, Kaźmirza i Karola i jednego z dalszych stron. Duchowieństwa, oprócz miejscowego proboszcza ks. Sambergera, było jeszcze 10. Ks. Polakowski z Głupeczyc w Prusach Zachodnich przyjechał o 10 mil umyślnie na wiec.

Policją reprezentował, oprócz miejscowego burmistrza, wydelegowany na ten cel komisarz z Wyrzyska. Wiec trwał cztery godziny a przez cały czas słuchali zgromadzeni z największą uwagą i interesem.

**Wiedeń, 19 grudnia.**

(+) Wczoraj hrabia Andrassy zaszczylił komisją budżetową delegacji cisłitawskiej objaśnieniami położenia politycznego. Minister odczytał podobno ważne dokumenta i w końcu od marszałka komisji dr. Herbsta otrzymał solenne podziękowanie za udzielone informacje. Moim zadaniem było panu Herbstowi i towarzyszącym. Z tém wszystkiém postępowanie hr. Andrassy wydaje się nam dziwnym i nie odpowiadającym bynajmniej tradycjom parlamentarnym. Główną podstawą parlamentaryzmu jest jawność. Tajemnice stanu badać — to nie powołanie parlamentu. Zaden też minister nie zobowiązany komunikować parlamentarnym ciałom tajemnic takich. Do tego powołani ambasadorowie i szefowie sekiy ministerjalni. Jeżeli więc hr. Andrassy w komisji budżetowej wykrywał tajemnice, natenczas powinien był rozprawić publicznie. Pominąwszy bowiem wzgląd na publiczność, pragnącą nareszcie poznać cele polityki hr. Andrassy, to wzgląd na innych delegatów, nie będących członkami komisji budżetowej, powinien być skłonić hr. Andrassy do jawnego działania. I tak np. żaden delegat polski nie jest obecnie członkiem komisji budżetowej. Jakże więc frakcja polska może sądzić o planach hr. Andrassy? Wobec innych rządów zapewne postępowanie hr. Andrassy nie sprawi przyjemnego wrażenia. Albowiem te rządy, które się poczuwają do niepełnego czystego, szermienia względem Austrii, oczywiście temi tajemni objaśnieniami więcej będą zrażone, aniżeli otwartém przemówieniem ministra na publiczném zebraniu delegacji.

Na przedwczorajszym posiedzeniu Izby poselskiej rady państwa, z powodu wniosku morawskiego posła dra Kusego, wywiązała się żywa rozprawa, przypominająca rozprawy Izby poselskiej francuskiej nad enkety. Dr. Kusy proponował wybranie komisji parlamentarnej do zbadania wykroczeń organów urzędowych względem prawa zgromadzania się, wolności prasy i innych zabezpieczonych konstytucyą praw. W tej formie wniosek p. Kusego istotnie przekraczał zakres parlamentarny, bo nie szanował granic, oddzielających władzę wykonawczą od władzy prawodawczej. Urzędnicy odpowiedzialni są tylko ministrowi i nie powinni być badani przez komisję śledczą parlamentarną. To wszystko pp. Broglie i de Fourton w parlamencie francuskim wyłożyli bardzo jasno i dobitnie. Pan Kusy powinien był raczej postawić wniosek, ażeby Izba wyraziła niezadowolnienie ministrowi, który podwładnym dozwala naruszać swobody konstytucyjne. Mimo to jednak frazes ministerjalny posła Nitschega, że radzie zachęca się grać w konwent, musiał wywołać śmiech powszechny. Boć oprócz parlamentu berlińskiego nie ma drugiego równie potulnego wobec rządu, jak rada państwa cisłitawska. Za wnioskiem dr. Kusego przemawiali dr. Fanderlik, również poseł morawski i członek klubu prawego środka, tudzież pp. Kronawetter, Umlauf i Schönerer ze skrajnej lewicy. Przeciwno niemu minister spraw wewnętrznych baron Lasser. Kopiał on doskoła poważny ton księcia de Broglie i mniej więcej te same przytaczał argumenta — o tyle trafnie, że wniosek dr. Kusego istotnie był niewłaściwy.

Natomiast ton, słuszny zupełnie wobec takiej radykalnej większości, jak frakcja Gambetty, Blanca, Madjera, Montjeana e tutti quanti, zabawnie wydawał się w mowie ministerjalnej, wygłoszonej w parlamencie, którego większość, jak liberalno-narodowcy prusey z rządem idzie „durch dick und dünn.“ Zresztą mimo wszelkich szumnych frazesów ministra pozostaje fakt niezbity, że władze bez względu na odnośne przepisy konstytucji grudniaowej dowolnie zakazują zgromadzenia ludowe, konfiskują dzienniki, nie wytaczają procesu itd. Totéż nie tylko federalistyczny klub prawego środka (lohenwartowski), i skrajna lewica, lecz także posłowie polscy głosowali za wnioskiem dr. Kusego, który jednak, jak łatwo było przewidzieć, został znaczną większością odrzucony.

Dnia 16go odbył się tutaj wybór burmistrza. Sprawa ta już od kilku miesięcy żywo zajmowała szersze koła ludności stołecznej. Silna frakcja

pragnęła przy tej sposobności usunąć dotychczasowego burmistrza dra Feldera, członka izby panów, częścią dla umiarkowanych zasad jego politycznych, częścią dla tego, że po dyktatorstwu rzadził radą miejską. Odbywały się więc liczne zgromadzenia pro et contra. Ostatecznie dr. Felder znaczną większością został ponownie wybrany prezeseem na lat 3. Tymczasem dzieje rady miejskiej są pasmem szkalandów i szkalandików. Świeżo odkryto, że wiceburmistrz Uhl przywłaszczył sobie nieprawnie arkusze korektury sprawozdania miejskiego, zanim ono zostało wydaniem. I na mocy tego sprawozdania dostarczał jednemu z dzienników tutejszych dat do zażekpek przeciwko burmistrzowi. Piękne koleżeństwo, zaiste nie ma czego winszować panu Felderowi dalszego urzędowania wespół z takimi dostojnikami.

**Wiedeń, 20 grudnia.**

(+) Dziś ogłoszonym zostało urzędowe sprawozdanie z tajnego posiedzenia budżetowego wydziału delegacji cisłitawskiej. Hr. Andrassy znowu złożył dowód, że jest mistrzem w sztuce mówienia wiele bez wyjawienia właściwych planów. Przynajmniej takie wrażenie sprawia raport dzisiejszy. Nasamprzód stwierdza on to, co wyszczególowaliśmy na tém miejscu zaraz po zagajeniu delegacji, to jest, że sojusz trójcesarski albo wcale już nie istnieje, albo przechodzi ciężką próbę. Wiadomo, że hr. Andrassy w delegacji węgierskiej zamiast powiedzieć coś o związku trójcesarskim, oświadczył tylko: „monarchia w sobie odnie rozstrzyga o losie swoim.“ Z sprawozdania dzisiejszego wynika, że kilku delegatów, zwłaszcza dr. Giska i p. Klier zapytywali ministra o tę samą kwestyę. Mimo to hr. Andrassy w długiej odpowiedzi ani słowem nie dotknął sojuszu trójcesarskiego. Otóż gdyby sojusz istniał jeszcze, gdyby zabezpieczał interes Austrii, gdyby był pewną ręką przeciwko wybuchowi wojny z Rosyą, wtenczas minister bez wątpienia byłby się szeroko rozwiódł nad związkiem trójcesarskim.

Co do programu polityki swojej hr. Andrassy streścił go w ten sposób: „Zachowanie neutralności, dopóki potrwa wojna, utrzymanie dobrych stosunków (z Rosyą?), ale zarazem zabezpieczenie interesów naszych i wywarcie przy należnego wpływu na ostateczne uporządkowanie stosunków.“ Oświadczenie to, zawarte w urzędowym sprawozdaniu, ułożonem pod dozorem ministra i dwóch delegowanych, samo przez się miałoby niezwykłą doniosłość. Albowiem wskazuje, że chociażby Rosya zaszła aż pod Carograd, Austria zachowa neutralność. Oświadczenie takie musi ośmielić Rosyą do kroków ostatecznych a zaniepokoić inne mocarstwa, pragnące utrzymania całości Turcji, jak Anglią.

Natomiast słowa o zabezpieczeniu interesów Austrii przy zawarciu pokoju znowu znacznie osłabiają doniosłość powyższego oświadczenia. Gdyby bowiem Rosya w połączeniu z Rumunią, Serbią i Czarnogórzem dotarła aż do Carogradu, znosząc po drodze ostatecznie wojskowe oddziały tureckie i wypędzając, jak się to stało w Bułgaryi, ludność osmańską, natenczas przy zawarciu pokoju już nie byłoby co strzedz interesów austriackich, o ile te w jakimkolwiek stopniu zależą od utrzymania Turcji; wtenczas bowiem powiększenie Serbii i Czarnogórza i zawładnięcie bezpośredniego wpływu rosyjskiego na półwyspie bałkańskim stałoby się rzeczą nieuniknioną, trudno bowiem spodziewać się, aby Rosya po całokwitóm pogiębienu Turków i wyparciu ich z Europy, zechciała w jakikolwiek formie przystać na status quo ante chociaż „ameliore.“

A zatem ostatnim rezultatem tej polityki byłoby albo podział Turcji przy spólnictwie Austrii, albo wojna austriacko-rosyjska. Przeciwno pierwszej ewentualności przemawia, pomijając znane zasady hr. Andrassy, okoliczność, że wydział budżetowy, złożony wyłączenie z przyjaciół Turcji, zgodził się solennie na politykę ministra.

### Wojna moskiewsko-turecka.

\* Z Bułgaryi. Wczoraj już pomiędzy ostatnimi telegramami zamieściliśmy depeszę carogradzką, donoszącą o postanowieniu przeniesienia tureckiej linii obronnej do Rumelii. W Presse wiedeńskiej spotykamy następujące w tę mierze szczegóły, podane przez korespondenta pomienionego dziennika z Pery. Zanim rada ministerjalna powzięła uchwałę oporu aż do ostateczności, zwrócono się do Sulejmana baszy z zapytaniem, czy czuje się on dosyć silnym i czy rozporządza dostatecznymi środkami, aby oprócz ostonięcia twierdz bułgarskich, mógł bronić nadto drogi do Adrianopola. Odpowiedź Sulejmana baszy brzmieć miała potakująco. Doniesienie to, datowane 19 b. m. rychło znalazło potwierdzenie. Jakoż przynależało, że wobec dzisiejszego stanu rzeczy na widowni wojny, jest to może najrozsądniejsza droga do skutecznego przedłużenia, co najmniej, oporu, jak to już poprzednio podnosiliśmy. Inny telegram, donoszący o odwołaniu oddziałów tureckich z pod Ruszczuka, stoi niewątpliwie w związku z powyższym postanowieniem i znanomunje popieszczenie rozpocząć odwrót. Sulejman starać się będzie spożytkować jak najlepiej kolej żelazną Ruszucuk-Prawadi do transportu wojska, co jednak trudno aby się bez znaczniejszych starć

obyło. Moskale bowiem siłować będą przeszkodzić tej translokacji armii, jakkolwiek zadanie to nie obiecuje sukcesu.

Tak więc obie armie nieprzyjacielskie zaczęły już ruchy, sprowadzające punkt ciężkości sytuacji na południową stronę Bałkanów, a które, czy nie równocześnie z Sulejmanem wkroczy do Rumelii i Hurko przez Bałkan Etropolski.

Cała armia rosyjska z pod Plevny, z wyjątkiem 16 dywizji Skobielewa, która stanowić będzie załogę zajętej pozycyi, wyruszyła już w pochod i to w trzech kierunkach: ku Sofii, nad Lom i do Tirnowy. Najważniejsza część, bo 40,000 ludzi pod dowództwem generała Hurki poszła w kierunku Sofii, z czego wnosić trzeba, że punkt ciężkości dalszych operacji wojennych przeniesionym zostanie w tamte strony. Nie potrzeba być pesymistą, aby przewidywać, że Sofia w bardzo krótkim czasie dostanie się w ręce rosyjskie. Jeżeli t. z. armia sofijska, która w ostatnich dniach otrzymała nowego wodza w osobie Nedziba baszy, jeszcze przed upadkiem Plevny zaledwie była w stanie powstrzymać pod Kamarli pochod dwóch dywizji rosyjskich, to obecnie, gdy siły Rosyan w trójnasób zostaną zwiększone i gdy nadto znaczna część armii serbskiej operuje w tym samym kierunku, skuteczną obronę Sofii wydaje się rzeczą niemożliwą. Turcy opuścili wprawdzie w tych dniach wysuniętą pozycyę w Berkowaczu i, jak donosi Agence Havas, organizują bardzo energicznie obronę linii Bałkanu, ale wszystko to może w najlepszym razie powstrzymać tylko na pewien czas, nie zaś przeszkodzić przedforsowaniu Bałkanów etropolskich. Sofia ma w obecnej chwili wielką wartość dla ofensywy rosyjskiej, nietylko jako pozycyę flankową, której posiadanie niezbędnem jest dla operacji na Adrianopol, ale także i z tego względu, że jest najprzystępniejszym punktem zbiorowym dla armii rosyjskiej w Rumelii. Moskale nie posiadają dotychczas ani jednego wąwozu, przez któryby wielką armię w tej porze na tamtą stronę Bałkanu przeprowadzić mogli. Wąwozy Szyпка i Hain Boghaz zajęte są od południowej strony przez Turków a przedforsowanie ich, lubo nie jest niepodobnem, połączone byłoby z wielkimi ofiarami. Wąwóz slatycki, aczkolwiek znajduje się cały w rękach rosyjskich, nie nadaje się przeciw do transportu dział i wozów; jest to raczej ścieżka góraska, która w tej porze nawet dla pieszych oddziałów zaledwie jest przystępna. Sofia połączona jest z północną Bułgaryą najlepszą szosą, zbudowaną przez Midhata baszę, po której nawet w zimie wielka armia z łatwością przeprowadzić się może. Opanowanie południowych końców tej drogi zagroziłoby z flanki pozycyom tureckim u ujścia innych wąwozów i zmusiłoby prawdopodobnie korpus Achmeda Ejuba baszy do odwrotu, dając tym sposobem Moskalom możność korzystania także z wąwozu Szyпка, który jest najlepszym z kolei przejściem przez Bałkany.

Zresztą z teatru wojny nowych faktów nie przynosi telegraf, prócz drobnych zajęć z Serbami, o których niżej.

Z Carogradu donoszą, że w miejsce wywiezionych już oddziałów garnizonu stolicy, które odesłano na plac boju, ściągnięto już nowego rekruta z prowincyi.

Epizody towarzyszące katastrofie w Plevnie, nie przestają zajmować prasę. Daily News w następnym liście swego korespondenta podaje dalej zajmujące szczegóły, które tu zapisujemy:

Osman basza przez cały czas oblężenia mieszkał w namiocie, jakkolwiek w Plevnie jest wiele domów mieszkalnych, nawet wygodnych i przyzwoitych. Jako prawdziwy żołnierz, nie chciał on usuwać się od znoszenia tych samych prawie przykości z powodu zimna i śnoży, jakie znosić musieli żołnierze jego w szanach. Po kapitulacyi pozwolono mu, na prośbę jego, przepędzić jeszcze noc w Plevnie, ponieważ jednak namiot był już zwinęty, umieszono marszałka w domu. Była to pierwsza noc, którą spędził pod dachem od czasu przybycia do Plevny. W miescie widoki składały się na jeden obraz nędzy i ruiny, lecz nie skutkiem bombardowania, bo może ani tuzin bomb nie wpadło do samej Plevny. Jednakże ulice wąskie, kręte, pełne ciężkiego kału i błota, domy odrapanie, w znacznej części niezamieszkałe, mieszkający wyglądający jak szkielety, wszystko to czyniło przykre bardzo wrażenie. Jechałem — pisze dalej korespondent — przez miasto obok generała Skobielewa, gdy spotkał nas Tefik bej, który rano, jako parlamentar, komunikował się ze Skobielewem. Tefik nie pozostał przy Osmanie i z eskortą swoją błądził bez celu, nie wiedząc gdzie iść lub gdzie się zatrzymać. Skobielew zaprosił Turka aby się przyłączył do jego towarzysstwa i udał się na noc do jego głównej kwatery w Uszadol na drodze do Łowacza. Po krótkim wahaniu się Tefik bej przyjął zaproszenie. — Przy kolacyi w namiocie Skobielewa Tefik bej zachowywał się bardzo ostrożnie i milczał, po chwili jednak, wypijwszy parę kieliszków wina czerwonego, Shery i szampana, rozjaśnił oblicze swoje. Skobielew wniósł toast za zdrowie Osmana ghazi baszy i drugi na cześć dzielnych obrońców Plevny. Wesoly uśmiech zaigrał na ustach Tefik beja, gdy go Skobielew zapytał, kto dowodził Turkami na „Zielonej górze“. Dopiero teraz przyszło na myśl Turkowi, z kim mówi, dotychczas bowiem nazwisko podejmującego go gospodarza nie zostało przy nim wymówione, a sam on poznać się jeszcze nie dał swojemu gościowi. W tej chwili jednak odezwał się Tefik bej: „Ach, to pan więc jesteście, coś nam przez cały czas tyle dawał do roboty na Zielonej górze! — Nie — odparł Skobielew — Jenerał, śmiejąc się, odrzekł: „Tak, to ja sam jestem!“ Tefik ciągnął dalej: „Bardzo dzielny był atak pańskich ludzi obrony wieczora, — wśród mgły i ciemności. Bardzo dobrze był przeprowadzony. Ale jednakże nie wzięli pozycyi!“ — „Nie — odparł Skobielew — aleśmy jej też wcale nie potrzebowali.“ I obaj śmiali się serdecznie. Wkrótce potem Tefik bej pograżył się znowu w melancholię, do czego i utrudnienie fizyczne podczas wypadków całego dnia wiele się przyczyniło. Skobielew zajmował się nim nader uprzejmie, nawet ustatpiał mu swojego łózka, a sam poszedł spać do namiotu oficerskiego.

Korespondent dodaje w końcu, że stan fortyfikacji tureckich po katastrofie świadczy, iż działania artylerji moskiewskiej było wobec niej zupełnie bezużyteczne. Co do prowiantu, to było jęszcze w Plewnie około 1000 wołów, 300 koni, oraz pewna ilość mąki i ryżu; Tefik twierdził, że mieli jęszcze żywności na tydzień, lecz choroby, mnożące się w wojsku skutkiem rozkładu niepochowanych ciał, skłoniły Osmana do rychłej wycofki.

\* **Serbia.** Z Pesztu donoszą do Köln. Ztg. że Serbowie w Staréj Serbii powstałi na tyłach wojsk tureckich. Leszjanin cernuje Nisz. Dwie brygady są na drodze z Pirotu do Sofii. — Bodaj, że za wiele dowiedzial się już sprawozdawca Köln. Ztg. Zajęcie Pirotu nie było przynajmniej dotychczas obwieszczony; zdaje się więc, że mowa tu raczej o planie kampanji, mającym się dopiero wykonać, niż o faktach spełnionych. — Nadto dochodzą nas następujące telegramy:

Carogrod, 20 grudnia. Komendant Charkeni donosi, że oddział kawalerji serbskiej zaatakował rekonesans turecki pod Sivin, nad rzeką Temirką, lecz został odparty. Serbowie zostawili na placu 15 zabitych.

Belgrad, 20 grudnia. (Telegram Hirsza). Korpus serbski, stojący nad Jaworem, cofnął się nagłe z nad granicy w kierunku Aleksinaczu. Tylko mała zaloga zostawiono w oszańcowaniach. Miało to nastąpić skutkiem protestu Austrii (?). Marsz na Siennice wstrzymano.

Tags Presse donosi z Belgradu:

Wiadomo jest pozytywnie, że Turcy na Timokiem i pod Niszem trzymać się będą tylko obronnie, natomiast obawiać się należy wtargnięcia ich w kąt pomiędzy Siennicą a Nowym Bazarem.

Cotyńia, 21 grudnia. Czarnogórcy oczekują co chwila kapitulacji Antiwari. Książę Nikita przybył do Cotynii.

Luzne wiadomości z teatru wojny:

Bukareszt, 20 grudnia. Car wysłał z granicy telegram do księżnej Rumunii, z podziękowaniem za przyjęcie jakie mu zgutowano. Telegram kończy się słowy: „Oby nam Bóg pozwolił jak najprędzej zaważyć pokój z korzyścią i sławą!” — Książę Karol rumuński wydal rozkaz dzienny do wojska, w którym dziękuje armji w imieniu kraju i swoim za jej waleczność.

Petersburg, 21 grudnia. Jutro, dnia 22 bm. o godz. 10 rano przybędzie car drogą żelazną warszawską do Petersburga.

Sistowa, 20 grudnia. (Presse). Przybywają tu transporty broni z zagranicy dla 20 batalionów ochotniczych bułgarskich, które mają być sformowane jęszcze przed przejściem Bałkanów.

Wiedeń, 21 grudnia. Do Pressy telegrafują z Sistowy: Książę rumuński z otoczeniem swoim opuścił Poradym. — Z Bukaresztu donosi Polit. Corresp.: Sądza, że książę Karól powróci wrótce do Bukaresztu, żkąd tylko chwilowo wyjeżdżać będzie na inspekcja armji. W Bulgaryi i Rumelii panują od paru dni straszne zawieje śnieżne.

## NIEMCY.

\* **Berlin, 21 grudnia.** W sprawie przesilenia kanclerskiego twierdzą dzisiejsze dzienniki liberalne wobec wczorajszych orzeczeń prasy półurzędowej, że chodzi także o kwestyę, czy liberalni posłowie powołani być mają na ministrów, i dawano nawet, że w kołach liberalnych robiono zakłady o to, że do dnia 20 stycznia trzech nowych ministrów liberalnych wystąpi na scenę. Również i do Ham b. Corresp. donosi, „dobrze poinformowany” jego korespondent, że główną trudnością jest jęszcze „wyperswadować monarchszę obawy przed przyjęciem nowych (t. j. narodowo-liberalnych) żywiołów do ministerstwa.” Jeżeli się zważy — powiada na to Der Reichsbot e — trudne położenie spraw w kraju, a tu się słyszy, że przesilenie zostałoby rozwiązane, gdyby w miejsce ministrów Camphausena i Achenbacha dwóch innych wstąpiło, którzy może o włos jęden są liberalniejsi od owych, wtedy maleją nadzieje nadzieje rychłego polepszenia stósunków i oczekiwania tyle razy zapowiadanych przez kanclerza planów reformy. Znacznym bowiem stanowczym zmian nie można się podług tego pewnością spodziewać. Przez jęden stopień liberalizmu mniej lub więcej krajowi się zapewne nie zmieni, lub czyby miało być zamiarem popchnięcia liberalnej choroby, na którą kraj tak ciężko cierpi, przez podobne środki do przesilenia? — Temu uwierzyć trudno; many bowiem zaiste dosyć przesilen i w wielu dziedzinach widzimy, jak ważne członki sohną przy wielkiem ciele niemieckiego życia narodowego!

Izba poselska rozpoczęła ferye Bożego Narodzenia, maszyna zaś parlamentarna spoczywać będzie do dnia 8 stycznia roku przyszłego. Co do terminu zwolania parlamentu niemieckiego nie dowiedzieli jęszcze dotąd stanowczęj uchwały, zapowiadają jednakże, że wybrano na to dzień 27 stycznia r. p. W każdym razie zamiarem jest rządowi zamknąć sesję sejm krajowego przed zarządzeniem parlamentu, ażeby uniknąć równoczesnych obrad obu ciał prawodawczych. O nowém zebraniu się sejm pruskiego po skończeniu na wiosnę sesji parlamentu nie ma jęszcze dotąd wiadomości. W kołach rządowych panuje przekonanie, że i tój ewentalności będzie można uniknąć. O ile dotąd wiadomóm, parlament niemiecki zagajony zostanie osobicie przez cesarza mową od tronu. — Sejm zaś pruski zaledwie za trzy tygodnie jęszcze będzie zebrany. Ze w przeciągu tego czasu nie zalałwi się z wszystkimi przedłożonymi projektami jest rzeczą oczywistą.

W miejsce zmarłego gubernatora berlińskiego batalionu inwalidów, generała piechoty v. Maliszewskiego, zamianowano dotychczasowego dyrektora akademii wojennej, generała piechoty v. Ollech, gubernatorem domu inwalidów. Zamiarem

rządu jest, jak się dowiaduje Kreuz Ztg. zreorganizować wrótce dom inwalidów w ten sposób, że szeregowi mają utrzymać urlop, a w to miejsce ma być utworzonych więcej posad dla oficerów, tudzież ustanowiony prócz gubernatora komendant. Myślą również o przebudowaniu gmachu inwalidów.

Podczas kiedy podług Kreuz Ztg. utrzymują dziś powszechnie, że pozostanie dra Herrmannu w urzędzie swym prezesa najwyższej protestanckiej rady kościelnej uważane jest za prawdopodobne, donosi Volks Ztg. że w kołach parlamentarnych krąży wieść, iż minister sprawiedliwości dr. Leonhardt ze względu na nadwężone swe zdrowie wrótce wystąpi z ministerstwa. Następnę píše przytoczony dziennik:

Kraży pogłoska że w takim razie obecny minister wyznaci dr. Falk objęmie tekę ministerstwa sprawiedliwości. Bezdostawnie mieszają ze sprawą tą obecność prezesa sądu apelacyjnego w Poznaniu, v. Kunowski; p. v. Kunowski stara się podobno jedynie o posadę prezesa sądu apelacyjnego w Wrocławiu, opróżnioną po śmierci Holzplata.

Rada związkowa odbyła wczoraj pod przewodnictwem prezesa urzędu kanclerskiego, ministra stanu Hofmann, posiedzenie plenarne, na którym obradowano pomiędzy innymi o projekcie do ordynacyi dla rzeczników.

Naczelny prezes Szląska, p. Puttkamer, postarzał niedawno temu na polowaniu dwie osoby naraz, pewnego właściciela dóbr i jego leśnika. Ten drugi zmarł w kilka dni później wskutek otrzymanej rany. Schlesische Ztg. opisuje zdarzenie to jak następuje:

Jedno z pism tutejszych (wrocławskich) zamieściło w tych dniach artykuł, dotyczący naczelnego prezesa Szląska, p. Puttkamera. O wypadku, który chciano wyzyskać w sensacyjny sposób, zacięgnięmy na właściwem miejscu informacyi i możemy podać dzisiaj do wiadomości publicznej następujące autentyczne fakty: Prawda jest że pan Puttkamer miał to niebezpieczeństwo, że na polowaniu w Nimptsch postarzał dwóch ludzi — właściciela dóbr i jego leśnika. Obadwaj dostali postrzały śrótem w nogi. Właściciel dóbr lekko został postrzelony i stan jego nie budzi żadnej obawy. Ponieważ rozchodzi się wiadomość, że pan ten wskutek postrzału wyniesionym został do stana szlacheckiego, przeto wiadomość tę musimy sprostować o tyle, iż podanie o nadanie szlachectwa pomienionemu panu przyjętem zostało właśnie w tym czasie, w którym zaszło niebezpieczeństwo na polowaniu. — Leśniczy właściciela dóbr, który obok pana swego stał w czasie polowania, otrzymał lekki postrzał w nogi, który łatwo można było wyciąć. Na niebezpieczeństwo był ów leśnik, wedle informacyi naszych, nader słabowitym człowiekiem, tak że rana stała się niebezpieczną. Do rany przyłączyła się róża i leśnik zmarł. Świadectwa lekarzy fakt ten stwierdzają. Naczelny prezes, dotknięty do żywego tym fatalnym wypadkiem, natychmiast powiadomił o nim przełożonyemu swemu władze. Obecnie znajduje się w Berlinie, aby osobiście rzecz całą wyjaśnić. Rodziną zmarłego leśnika zajął się natychmiast p. Puttkamer. Naturalnie że prokuratora zajmie się tą sprawą i p. Puttkamer będzie za nią odpowiedzialnym. Dowiadujemy się nawet, że naczelný prezes ma zamiar podać się do dymisyi.

## FRANCYA.

\* **Paryż, 20 grudnia.** Podaliśmy wczoraj za Rép. franç. oburzającą insynuacyę radykałów francuskich, domagających się, aby marszałek Mac Mahon odrzucił od boku swego wiernych sług i przyjaciół i aby w miejsce ich przyjął do Elysee ludzi, do których nie ma najmniejszego zaufania i którzy, nieprzyjaźnie dlań usposobieni, na każdym kroku przypominaliby mu jego zaleźność. Tak we Francyi, jak i w Niemczech, gdzie ks. Bismarck tego samego się od cesarza domaga, powołują się na jakieś przykłady w konstytucyjnych monarchiach i motywują swoje żądanie jakimśiśi precedensami w Anglii i Belgii. Pomijając już to, że taka indukcya niczegoby nie dowodziła, musimy oświadczyć, że wszystkie owe rzekome przykłady są czystym balaństwem, obliczonym na wywieśdzenie w błąd opinii publicznej. Bo czyż słyszał kto kiedykolwiek, iżby jaki belgijski minister użalał się przed królem Leopoldem na to, że tenże we wszystkich ważnych sprawach zasięgał rady swego wiernego osobistego przyjaciela barona Stockmar? Czyż, co się tyczy Anglii, nie znamą jęden liberalońm tyle razy wspomniana kwestyja Bedchamb? Kiedy Sir Robert Peel w maju 1838 powołany został do utworzenia nowego ministerstwa, zdawało mu się, że rządy jego ucierpiałby na tćm, gdyby dany, znajdujące się pierwotnie z polecenia ministerstwa Wigów na dworze królowej, a prawie wszystkie z przywódcami opozycyi spokrewnione, pozostać miały i nadal w jęj bezpośredniem otoczeniu. Szezęgólnię wskazywał on na małżonkę lorda namiestnika Irlandyi i siostrę sekretarza stanu dla Irlandyi, z powodu polityki, której się trzymać musiał względem Irlandyi, w przeciwięństwie do swych poprzedników. Zażądał tedy od królowej z uszanowaniem, ale i z przyciskiem, aby otoczenie swe zmieniła. Królowa odpowiedziała stanowczo, że się do żądania tego nie zastósuje, gdyż przeciwi się ono jęj uczuciom i tradycyjnym zwyczajom. Peel złożył po tym wypadku dane mu zlecenie utworzenia gabinetu — a dany ministrowie objęli napowróć rządy. Na radzie ministerjalnej, odbytej dnia następnego, oświadczył prezydent gabinetu lord Melbourne, iż królowa postąpiła tak wedle jęj własnej rady; wszyscy ministrowie zgodzili się na to i wzięli za ten krok wszelką odpowiedzialność na siebie. Tak postąpiła królowa Wiktorya i jęj liberalne ministerstwo, a chociaż marszałek nie jest monarchą, to przysługują mu wedle konstytucyi te same przywileje, co konstytucyjnemu monarsze. Cóż dopiero powiedzieć o żądaniu, jakie ks. Bismarck stawia dworowi berlińskiemu, którego stanowisko zupełnie jest inne, aniżeli stanowisko królowej Wiktoryi. Odwoływanie się na Anglię i Belgię jest w tój mierze co najmniej niefortunne.

Ostatnia razzia p. de Marcère, zmistająca od razu wszystkich prefektów, ustanowionych przez rząd 16go maja, nie zadowoliła, co zresztą jest rzeczą bardzo naturalną, wszystkich republikanów; ogólnę jest narzekanie, że część lwia dostała się Orleanistom, a niejeden karierowicz, co wzdychał do donosnego urzędu, siedzi smutny na bruku paryżkiem i modli się do pana Marcère, aby przynajmniej przy rozdzielaniu podprefektur uwzględniony został. Oprócz 13 radykałów, na których już wczoraj zwrócił się uwagę, otrzymał urząd prefektów także kilku publicystów, a ponieważ lada dzień ogłosi dziennik urzędowy nominacyę 250 nowych podprefektów i jeneralnych sekretarzy, przeto jęszcze niejeden obrońca radykalizmu na papierze doczeka się wreszcie upragnionej sperandy i z literatów pójdzie w podprefektury. Ręka ręce myje, noga nogę wspiera, p. Cohn pali pochwalne ody na pana de Marcère, — p. de Marcère podsunie marszałkowi dekret, mianujący p. Cohna prefektem.

Jeżeli z jędnęj strony wielu republikanów niezadowolonych jest z rządu, to na odwrót rząd niezadowolony jest z wielu, a przynajmniej z onych 18 republikanów, co, ujawszy w ręce swoje ster lewicy w czasie przesilenia, ani myślą ustąpić z swego stanowiska i zaczynają być niedogodnymi dla obecnego ministerstwa. Pan Dufaure twierdzi, że mandat ich się skończył i że wypadałoby im się rozwiązać, przeciwnie p. Gambetta, troskliwy opiekun gabinetu, żada w imię bezpieczeństwa, aby komitę 18 pozostał. Dotychczas p. Gambetta górą i tak tćz pewnie będzie na przyszłość, boć przecięć p. Dufaure, zostający na łasce radykalizmu, nie będzie śmiał przeciwieć się woli edyktaatora. Wszystko to dowodzi, że nowy gabinet stoi na bardzo słabych nogach. Nie pomoże mu tćz wiele i ta okoliczność, że nie 3, jak dotąd mniemano, ale 5 członków gabinetu należy do protestanckiego wyznania, oprócz bowiem panów Waddington, Leona Say i Freycinet są jęszcze protestantami panowie Bosel i Pothuan, ministrowie wojny i marynarki. Minister spraw zagranicznych p. Waddington, który właśnie jako protestant ma być dla zagranicy gwarancyą, iż Francya niebędzie ultramontańska, przyjmował dzisiaj posłów zagranicznych i miał według zapewnienia Défense wyrazić się do posła austriackiego i hiszpańskiego, że właśnie dla tego, iż sam i kilku jęgo kolegów są protestantami, będzie się starał o to, aby węzły, łączące Francyę z katolickim narodem, były jak najsilniejsze. Quod deus faxit.

Pisma legitymisticzne ogłaszają następujące oświadczenie, nadesłane im przez przewodniczącego senatu p. Kolb-Bernard:

Nasi przyjaciele z prawicy senatu i Izby deputowanych oburzeni są na fałszywe pogłoski i kłamliwe doniesienia, których narzędziem stało się kilka dzienników z okazyi najnowszych wypadków i proszą nas o oświadczenie, że jęspółdziałanie prawicy w polityce oporu ani chwili dla nikogo wątpliwę być nie mogło. Żadne wskazówki, żadna narada nie mogła naprowadzić na wnosek, jakoby członkowie prawicy zrezygnowali z silnych postanowień, do których się zawsze przyznawali.

Koeln. Ztg. donosi, że rzeznik pewien w Reims uczynił zamach na życie Arcybiskupa tamtejszego; bliższych szczegółów jęszcze nie podają dzienniki. Koeln. Ztg. dowiedziła się jędenakowóz, iż rzezonny skrytobójca miał się zbrodniczego swego czynu dopuścić w stanie obłąkania.

Temps donosi, że połączenie poczty z telegrafem już zostało dokonane. Oba te środki komunikacyi mają się dostać pod dyrekecyę sekretarza stanu pana Cochery. — Marszałek wyjechał na polowanie do swego zamku Laforét. — Pan d'Harcourt powrócił z Londynu i udaje się do Cannes. — Książę Broglie i pan de Fourton wytoczyli dziennikowi Petit République français proces o oszczerstwo: ks. B. opuścił już Francyę i udał się do Włoch.

## Ostatnie telegramy.

Paryż, 21 grudnia. Prezydent Mac Mahon podpisał nominacyę Vallier'a na ambasadora w Berlinie. Jutro nominacya ta ogłoszona zostanie urzędownie. — Temps powiada: Waddington zgromadził wczoraj urzędników swego gabinetu i oświadczył tymże, że ster republikański rości sobie pretensyę, iż tym razem uważany będzie za stanowczo ukonstytuowany. Każdy urzędnik przejęty być powinien koniecznościami, wynikającymi z nowego położenia rzeczy. Gdybyż zatem ten lub ów przeciwnym był wspólennę dążeniu, natenczas lepijby zrobił, gdyby sobie inną karierę obrał.

Paryż, 21 grudnia. Rady jeneralne się zebrały. Znanym jest rezultat wyborów 44 prezydentów, pomiędzy którymi znajduje się 25 republikanów i 19 konserwatywnych. Republikanie zyskali 5 miejsce, a stracili jedno. Minister Bardeux, prezydent rady jeneralnej w Clermont, podniósł w swém przemówieniu, że ostatnie przesilenie tylko patriotyzm prezydenta republiki pomyślnie zalał. Bardeux dodał: Nasza parlamentarna republika jest jak Francya wspaniałomyślna i otwarta, wszyscy, mają dobrą wolę.

Londyn, 21 grudnia. Biuro Reutersa donosi z Kamari pod datą wczorajszą: Mgła i śniegi przeszkadzają w operacyach. Baker baska obsadził wzgórze, panując nad drogą, którą Moskale mogłyby obejść pozycyę tureckę. — Z Erzerum: forty Zarakatabia, Tapdagh i Azizie otrzymały znaczne posiłki, ponieważ nieprzyjacieli przgotowuje się do ataku. W dolinie Olti zauważono ruchy kawalerji. Zimna panują silne.

Wiedeń, 21 grudnia. Do Pressy donoszą z Pery: Czesę posiłków, przeznaczonych do Erzerum, skierowano do Adryanopola. Seraskierat spodziewa się skoncentrować tam 120,000 ludzi.

Wiedeń, 21 grudnia. Tageblatt donosi z Belgradu: Zamiar Turków przekroczenia Driny pod Lesznicą nie powiódł się, Turcy zmuszeni zostali opuścić wyspę Bajuklicz. Trzecia klasa milicyi serbskiej otrzymała rozkaz aby była do pogotowiu do marszu. Pod Nisz przybył materyał obłężniczy.

Ateny, 21 grudnia. Chrześcijańska ludność Krety wybrała pewną liczbę reprezentantów, którzy zamianować mają wojskowych dowódców. Porta wysłała z porady Layarda komisarza do Krety, w celu ofiarowania powstańcom rekójni, że przybiecane reformy wykonane zostaną. Powstańcy domagają się wcielenia Krety do Grecyi. Mieszkańcy Retino żądali niezależności Krety. Zapewniają, że kontyngens tunetański zastąpi garnizon turecki.

Londyn, 22 grudnia. Izba handlowa w Manchester postanowiła wysłać do rządu gorącą petycyę, aby swę neutralną postawy nie porzucał. Inne Izby przgotowują podobne petycyę. Times poleca wziąć notę turecką za punkt wyjścia, aby objaśnić Portę względem jęj rzeczywistego położenia i widoków. Jasne przedstawienie brytyjskiego rządu powinnoby Turcyę zniewolić do zrozumienia narzucających się gwałtem konieczności i zawiązania rokowań.

## Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

\* Książę Günthera, byłego wikaryusza w Brójcach, skazał sąd międzyrzecki dnia 5 marca 1875 roku za „nieprawne“ wykonywanie funkcyi kapłańskich na 60 grzywien odnośnie na 10 dni więzienia. Książę Günther wyprawdził się tymczasem do Bawaryi, lecz i tam go dosięgło ramię sprawiedliwości pruskiej. W tych dniach bowiem zapował go, jak nam donoszą, sąd z Dingolfing, ażeby nałożone na niego przez sąd międzyrzecki grzywny w przeciągu trzech dni złożył, gdyż inaczej odprowadzony zostanie do więzienia.

\* Książę Ziętak, bawiący u brata swego w Gostoczynie pod Tucholą, brał udział w tegorocznej procesji Bożego Ciała i śpiewał ewangeliją przy jędnęj stacyi. Za to sąd tucholski skazał go 13 b. m. na karę 15 marek. Wspomnienia godne, że ks. Ziętak byłby wyświęcony przed wydaniem ustaw majowych, gdyby nie był potrzebował służyć przy wojsku.

(Piełgrzym.)

## Przegląd społeczno-ekonomiczny.

(Sprawa podatku w sejmie. — Dr. Komierowski. — Gospodyn i wiejska, pismo.)

W ostatnim tygodniu zabral głos w kwestyi opodatkowania najniższej klasy naszej ludności szanowny poseł p. Magdziński. Prawo zwalnia od podatku klasycznego najniższą klasę ludzi, których dochód nie wynosi 420 marek. Komisye jednakże szacunkowe pociągają lud biedny do podatków i przez to się szczyżędzą społeczną. Na te więc nadużycia zwrócił uwagę w swęj mowie nasz poseł. Pisma ludowe, jak Przyjaciel Ludu i Orędownik, pouczyły, jak mają reklamować niesłusznie do podatku wzięci. O ile wiemy, ogromna masa ludu jęszcze ma wstrędo do pisania, rady jednakże skutkowały. W powiecie gnieźnieńskim np. wielokrotnie założono reklamacyę do komisji na ręce landrata. Takich reklamacy do samego miasta, jak nas zapewniali, było około 30. Drukowany szemat z litografowanym podpisem p. landrata dał w odpowiedzi, że reklamacyę musi płacić gdyż istotnie posiada jęszcze więcej dochodów, niż pierwotnie go oszacowano. Między reklamującymi byli studzy, których chlebobdawcy poświadczyli, że dochód ich składa się ze 180 marek na jędenie i 72 mk. zasług i nie więcej, pomimo to odebrali odpowiedź, że pokazalo się, iż ów sługa ma dochodu przeszło 500 marek!! Oczywiście udali się do ministra, ale przez cały rok aż do tego czasu podatek ściągają i sprawa jęszcze niezalawiona. Bardzo łatwo być może, że minister nie znajdzie „formalnego“ błędu w kwestyi opodatkowania, a interesant wbrew prawu płacić będzie. Reklamujący powinni chować dokumenta i gdy tak krzyżące są stósunki, oddać je na ręce posłów naszych, aby im posłużyły za materyał do dalszych interpelacyi w rodzaju tój, jaką przedłożył p. Magdziński.

Drugie odezwanie się posła dra Komierowskiego w sprawie policyjnego nadzoru sejmiskiego Spółek Zarobkowych także zasługuje na osobne podniesienie. W praktyce obecność reprezentanta policyi nie zakłóciła wprawdzie ani razu obrad sejmikowych, jednakże pochwałę godną jest energia członków Związku, że swego prawa przez wszystkie instancye teoretycznie dochodzili i obecnie przez usta pana dra Komierowskiego Izbie sejmowej obecnego ministra do drugiego takiego tłómaczenia się zniewolili. Dr. Röckerath, specjalista i członek centrum, poparł sprawiedliwe skargi Polaków. Jest to ten sam, o którym pisałem w Przeglądzie z okazyi Nadreńskiego Towarzystwa ekonomicznego.





W Gnieźnie dnia 20 zakończył w Bogu swe życie  
**Michał Piotrowski**  
grzeź odbędzie się w niedzielę po południu.  
Stroskane dzieci.

„Postęp Rolniczy“

gospodarze dla  
wszystkich gospodarzy  
i mniejszych posiadłości, zawierające najpraktyczniejsze  
wskazówki gospodarze, zastosowane do czasu. Redakcja  
na uprzejmie do przedpłaty na rok następny, która wynosi  
styków urzędach pocztowych tylko jedną markę kwartalnie,  
przesyłając wprost w markach pocztowych do redakcji „Po-  
lonego“ w Bytomiu (Beuthen O.-S.) (2277)

**St. Przyniczyński**  
redaktor.

Zaproszenie do przedpłaty

**uch społeczno-ekonomiczny,**  
nik poświęcony kwestyom ogólnie-ekonomicznym, a w szcze-  
sprawom (2276)  
Indo ych, Towarzystw przemysłowych i Zabezpieczeń.  
ychodzi w Poznaniu w komisje księgarńi N. Kamień-  
i Sp. rok IIIc — 5 i 20 każdego miesiąca.  
przedpłata kwartalną w ilości 3 marek przyjmują poczty.

**Ekspedycya**  
Poznań, Wilhelmowski plac 8.

**Pracownia malatur kościelnych**  
**A Redner'a**

w Wroclawiu, kl. Fürstenstrasse No. 6.  
wykonuje:  
Malatury na szkle, Kobercowe malatury na okna w  
wysokości stopa □ w cenie od 2 do 7 Marek.  
Okna malowane we figury również w dowolnej wyso-  
stopa □ począwszy od 9 Marek.  
Lubry, Przybory i td. (2280)  
Obrazy ołtarzowe oryginalne i kopiowane, Drogi krzyżowe,  
na chorągwie, Pracownia do renowowania obrazów olejnych.  
umiarkowane, polecenia od najwyższych władz kościelnych.

**WYSTAWA GWIAZDKOWA**

w składzie  
**Maszewskiej dawniej Łakińskiej**  
**róg Wilhelmowskiej i Podgórnjej ul. 9**  
naprzeciw Hotelu Francuskiego.  
różnorodnych materyałów, piśmiennych, galanteryjnych w na-  
bogatym najnowszym doborze. WYROBY SKÓRZANE,  
aksamitu, oksydowane, z drzewa, tak zagraniczne jak kra-  
na podarki najtostowniejsze. Na składzie jest zawsze  
na masę franc. Onguent de la Mère. (2131)

**T. SZULC**

**ak. litograficzny i handel papieru**  
Wrocławska ul. nr. 14 poleca  
**Na gwiazdkę**  
jstosowniejsze podarki w materyałach piśmiennych, to-  
rach galanteryjnych, skórzanych itd. itd. (1762)

Obrazy kolorowe M. B. Gietrzwałdzkiej  
figury i z klonem à 75 fen. egz., 5 egz. za 3 mrk. te  
ne obrazy w małym for. cena zniżona, 50 szt. 1,50 m. Obra-  
male podwójne na odwrotnej stronie różnie tak jak  
w Gietrzwałdzie odmawiają sztuka 10 fen., 50 sztuk  
nr. 5 fen. Handlarzom rabat.  
100 kart. wizytow. litogr. od 1, 50, f.

nadechodzącą gwiazdkę polecam (2201)  
**awdziwe ruskie kalosze i buty**  
ochrony i kapelusze, filcowe trzewiki i lampy,  
biskie i offenbachske towary skórzane, dery  
trózy i wszelkie podrózkowe rekwizyta, jako też  
ogacjąj zaopatrzony  
skład garniturów futrzanych  
znie zniżonych cenach.

**Walenty Russak**  
Stary Rynek nr. 95/96.  
nawnej polecamy nasz Publiczności  
**kład fotograficzny**  
atnych malarzy urządzoną malarnią portretów.  
**A. i F. Zeuschnerowie**  
Wilhelmowska ulica Nr. 25.

Zaproszenie do przedpłaty na  
**Ziemiannina.**

**Ziemiannina**, rok XXVIII, tygo-  
dnik rolniczo-przem. organ Central-  
nego Tow. Gospod. w W. Ks. Pozn.,  
wychodząc co sobotę w Poznaniu  
w formie wielkiego arkusza in 4to.  
Zamieszcza artykuły oryginalne, ko-  
respondencye rolnicze i najnowsze  
rzeczy z rolnictwa i przemysłu, często  
z rycinami.  
**Ziemiannina** zapisywać można we  
wszystkich urzędach pocztowych albo  
też przesyłając prenumeratę wprost  
do Redakcyi w Poznaniu, **Mała**  
**Rycerska ul. nr. 2.** Cena kwart-  
alna w Prusach 1 tal.; w Austrii  
1 złr. 50 cent. — roczna 6 złr. Dla  
rzeczywistych członków Towarzystwa  
ku wspieraniu urzędników gospodar.  
W. Ks. Poznańskiego, dla pp. gorzel-  
ników, członków Wydziału techniczno-  
fabrycznego, oraz dla Kółek roln. wło-  
ściańskich **cena zniżona** wynosi  
1,90 marki czyli 19 sbr. kwartalnie,  
która wprost do Redakcyi przosłać  
należy. (2279)

**A. Spiro**

**księgarnia w Poznaniu,**  
naprzeciw zegaru pocztowego  
poleca po bajecznie niskiej cenie:  
**Syrokomla.** Dramata. 2 tomy (2 tal.  
za 25 sgr  
**Syrokomla.** Gawędy i rymy ulone)  
(4 tomy) (4 tal.) za 1 tal. 15.  
**Pol. Pachole hetmańskie.** 2 tomy  
z rycinami (5 tal.) za 15 sgr.  
**Obrazy historyczne dawniej Polski**  
(22 1/2 sgr.) 7 1/2 sgr.  
**Wermonty** — historia literatury  
francuzkiej (3 tal.) 25 sgr.  
**Obraz dawn. Wielkopolski** 5 sgr.  
" " **Małopolski** 5 sgr.  
" " **Litwy** 5 sgr.  
**Wianek.** Powieści dla ludu 2 tomy  
7 1/2 sgr.  
**Cztery powieści** 5 sgr.  
**Wzory przykładowe.** 5 sgr.  
**Maryi Ludwici** 2 tomy (3 tal.)  
25 sgr.  
**Pamiętnik obłężenia Częstochowy**  
5 sgr.  
**Pamiętnik Fryderyka II** (22 1/2 sgr)  
7 1/2 sgr. (600)  
**Hasselbach.** Poradnik dla owczarzy  
(32 1/2 sgr) 7 1/2 sgr.  
**Kortys.** Chów ptastwa domowego  
(1 tal.) 10 sgr.  
**Kortys.** Chów gęsi i kaczek (22 1/2  
sgr.) 7 1/2 sgr.  
**Raczyński E.** Bunt hajdamaków na  
Ukrainie (15 sgr.) za 5 sgr.  
**Opaliński.** Satyry (20 sgr.) za 7 1/2 sgr  
**Rady patronuszwowe** czyli histor.  
1 przykłady p. L. Siemieniekiego  
2 tomy (1 1/2 tal.) 10 sgr.  
**Robert djabel** 50 fen.

**Ważne dla cierpiąc. na ból zębów!!**

**Antiodontalgina**

J. W. Beck

Krople te usuwają niechybnie każdy  
ból zębów, jako też fluksy, zapobiega-  
jąc przytem dalszemu psu ciał zębów  
Flak. osobno 1 mrk. w pudełeczku  
nr. I i II i mrk. 50 fen.

**CAMPION.**

Balm ten usuwa głuchota, która nie  
pochodzi od urodzenia, jako też strzy-  
kania, szum i ciężki nieprzyjemna  
wypływająca z ucha Flak. 1 mrk

**Balm przeciw reumatyzmowi.**  
Jedyny środek przynoszący ulgę cier-  
piącym na reumatyzm, podagrę i pu-  
chlinę. Flak. dostać można w aptece  
Elsnera i J. Sobeckiego w Poznaniu,  
w Wroclawiu u aptekarzy E. Stoer-  
mer Ohlauey Str. 24/25 i B. Fiebag  
ul. Fryderykowska 51, w Bydgoszczy  
u Hegewald, w Glacu u H. Friede-  
mann, w Krotoszynie u P. Kusche,  
w Środzie u Radziejewskiego. (2172)

**MARQUES DE FABRIQUE**  
**Tapety i ro- losy** (203)  
**Za kład litogr. Regestra gos- podarskie**  
**CHRISTOFFLE** **Skład galant.**  
**Alfenidę Christoffa**  
poleca po najtańszych cenach  
handel materyałów piśmiennych  
**Antoniego Rose**  
w Poznaniu, w Bazarze.  
Próby tapet franco.

**WĘGLE kamienne**  
z najlepszych kopali poleca ca-  
łami wagonami jako też i poje-  
dyńczo po nader umiarkowanych  
cenach (1550)  
**M. Dziegiecki**  
w Kościanie.

Laskawym Odbiorcom chcąc ułatwić zakup podarków na  
gwiazdkę, urządziliśmy

**wyprzedaż**

wybranych na ten cel przedmiotów po nadzwyczaj zniżo-  
nych cenach jako to:

- suknie gotowe od 15 m.
- kabaciki od 6 m.
- szlafroczyki kretonowe od 2 m.
- halki od 2 m.

materye wełniane na suknie mtr. od 40 fen. do 1,20 marek.

**SŁAWSKI & BOGUSŁAWSKI**

w Bazarze.

**Kapelusze** jedwabne i piłśniowe. **Czapki** ba-  
rankowe, tyłowe i sukienne. **Rękawiczki** glan-  
sowane, kortowe, jelonkowe z futrem i bez. **Ka-  
losze ruskie**, parasole, laski, poduszki safranowe,  
szelki, kufry, portmonetki, krawaty, cachenez, guziki do ko-  
szul, perfumy, mydła, szczołki grzebienie, skarpety. **Kafta-  
niki i spodnie** jelonkowe.

Również dla Sz. Duchowieństwa obojęzki i birety  
**mego wynalazku**, nie łamiące się przy składaniu, poleca

**C. Adamski Bazar.**

Zamówienia wykonują się spiesnie i akuratnie. Ceny  
znacznie zniżone. (2220)

**Garnitury koronkowe i płócienne,**  
**szaliki i chusteczki jedwabne, wstażki**  
**i kwiaty francuzkie**

poleta (2227)

**St. Hoffmanna**

Rynek 53, narożnik Jezuickiej ulicy.

**Fabryka i skład rękawiczek i czapek**  
**Rynek 81. W. Starka Rynek 81.**

(Obok pałacu hr. Działyńskich.) (2128)  
poleca w wielkim wyborze rękawiczki francuzkie i wiedeńskie, czap-  
ki z prawdziwych krymskich i perskich baranków; rękawiczki,  
spodnie, kaftany, prześcieradła jelonkowe; poduszki safranowe,  
deszczochrony, płaszcze gumowe, kalosze ruskie, kufry i torby pod-  
różne, szczołki, grzebienie, portmonetki, wiedeńskie i offenbachskie  
perfumy i pomady francuzkie po cenach nader umiarkowanych.

Org. butel. 2 M. 50 fen. **Przeciwno si = izmie!** 2 M. 50 fen. Org. butel.

**prawdziwy regenerator**

przywracający pierwotny kolor włosów. Świadectwa leżą do  
przejrzenia. (2255)  
**Leon Kuczyński** Francuzkie i  
Wszystkich angielskie  
wyrobów z Perfumerye.  
włosów, Krawaty  
warkocze od i spinki do  
5 Marek Wilhelmski plac 10 mankiet.

Poleca się do wykonywania wszelkich zamówień na wyroby z  
włosów, według najnowszych żurnali. Peruki Damskie i męzkie na-  
ture naśladowane. Ceny jak najumiarkowane.

**WILHELM RATSCH**  
teraz **A. Brautschek**  
**skład futer**  
w Poznaniu  
Wrocławska ulica Nr. 3,  
poleca w wielkim wyb. futra do podróży  
i paltoty futrzane jako też wszelkie rodzaje futrzanych  
garnitur, sobole, wydry, łuskowce, piżmowce, skąsy,  
rosomaki, gronostaje, tomaki, rysie, bobry, futra dam-  
skie i inne gotowe wyroby futrzane. (1866)  
Obstalunki i reparacye wykonują się starannie i spiesnie.

**Warszawski magazyn obuwia**  
**W BAZARZE**  
poleca w **największym wyborze obuwie męskie**  
**i damskie**, znane z swęj jakości. (782)  
Na miarę z prowincyi upraszam o stary but.  
**F. Andrzejewski.**

**GLIRICINA.**  
Niezawo-  
dny śro-  
dek dowy-  
tępienia  
**SZCZURÓW i myszy.**  
Zadna truciźna.  
Zabójczy tylko dla gryzów.  
Sprowadzić można z król uprzy-  
wiloowanej (1410)  
**apteki pod orłem.**  
Puszka 400 gr. 3 mrk.  
**(C. Heinersdorff.)**  
Chełmno (Culm Wpr.)

**Głów. skład dla Księstwa**  
**Poznańskiego**  
w apt. p. Weisego w Nakle,  
" dr. Mankiewicza w Poznaniu,  
" Elsnera  
" Brandenburga  
" Sieverta w Stargardzie,  
u p. Kar. Wenzla w Bydgoszczy,  
w apt. p. Kantnera w Zerkowie,  
" Arona Kuntza w Sremie,  
" Duhan w Wągrowcu,  
" Skutsch w Krotoszynie,  
" Weichert w Kobylinie,  
" Grochowskiego w Klecku,  
" Böhrig w Łobżenicy.

**Świadectwo:**  
Na zasadzie moich wielu do-  
świadczeń, które miałem sposo-  
bność nabyć przy użyciu Gliry-  
cyny naprzeciw szczerom wy-  
nalazonej przez Pana C. Hei-  
nersdorffa w Chełmnie, mogę ta-  
kować z pewnością wszystkich  
innych trucizn przeciw szczerom  
użytych jak najlepiej skutkujący  
środek wyniszczenia siłnie polecić.  
Chełmno dnia 28 Lipca 1877.  
**Eichbaum.**  
Król. weterynarz obwodowy.

**Całkowita wyprzedaż**

po bardzo zniżonych cenach (720)  
porcelany, szkła, lamp  
wszelkiego rodzaju, fa-  
jansu i artykułów lu-  
ksusowych u

**J. Kusstelana**  
w Bazarze.

**Krzyże, Kraty** (1589)  
**nagrobki**  
z piaskowca, marmuru  
i metalu, również  
**MADONNY I FIGURY**  
**ŚWIĘTYCH**  
poleca tani **E. Klug,**  
Poznań, Wrocławska ul. 38

**Nowy kurs lekcyi tańca**  
w sali hotelu Saskiego rozpocznie w  
czwartek dnia 3go stycznia 1878 r.  
Oprócz wszelkich salonowych tańców  
na osobne żądanie udzielam także le-  
kcyi tańca i gimnastyki w domach  
prywatnych, oraz uczyć różnych solo  
tańców. — Zgłoszenia przyjmuje do  
1go stycznia r. p. (2272)  
**A. Lipiński**  
metr tańca. Sty- Wojciech 3, I piętro

# BIELIŃSKI I SPÓŁKA

ulica Wilhelmowska Nr. 13.

Polecając po bardzo przystępnych cenach francuskie i angielskie nowości na **kostiumy i paletoty zimowe**, bieliznę i negliże zkie, oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres garderoby męskiej.

Zamówienia na ubiory, mające być przed świętami jeszcze wykończone, upraszamy niezwłocznie skutecznie. Próby i żurnale na żądanie odwrotną pocztą franko.

## Całkowita

# wyprzedaż.

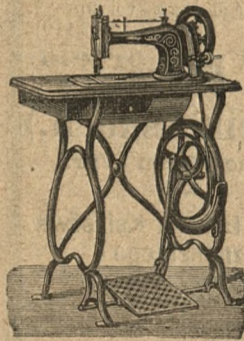
Celem najszybszego zwinięcia naszego magazynu i sprzedajemy (1066)

## Meble wszelkiego rodzaju

po uderzająco niskich cenach

# M. CZARLINSKI i Sp.

Poznań, Hotel Wiedeński.



Sz. r. o. n. Publiczności miasta Poznania i W. K. s. Pozn. donoszę niniejszemu uniesieniu że tu przy **Podgórną ulicą nr. 14** założyłam na własny rachunek

## handel machin do szycia

i polecam nowe ulepszone (1263)

## Singer'a maszyny familijne

kompletne po 108 m. r., jako też Mansfeld'a maszyny słupkowe, maszyny słupkowe Howego, Cirkular-Elastic, cylindrowe Singera po jak najtańszych cenach. Zezwala się na zaliczki a repar. wykonuje się prędko i dobrze. Z poważaniem

## ANNA SCHOLZ,

Podgórna ul. 14, dawniej Wilhelm ul. 25.

**Złote i srebrne zegarki** kieszonkowe w wielkim wyborze po cenach nader przystępnych. **Zegary stolowe** paryzkie, regulatory, budziki, zegary ściennie w najrozmaitszym gatunku (1762)

## Katarynki do tańca!

w rozmaitych rozmiarach, jako też i **skrzynki same grające** najpiękniejsze melodie z „Halki“ opery narodowej, tabakiery, albumy itd. poleca

## W. Szulc, zegarmistrz w Poznaniu przy **Wodnej ul.**

Wszystkie reparacje zegarków jako też instrumentów mechaniczno-muzycznych wykonują się tania i pospiesznie.

## Wielka Wyprzedaż gwiazdkowa.

Kapelusze, parasole, ruskie kalosze, trzewiki fletowe, czapki, szlipy i krawaty, towary futrzane, wełniane koszule i spodnie jako też bogaty wybór towarów skórzanych każdego rodzaju poleca po cenach jak najprzystępniejszych. (2286)

## Leon Kareski

Stary Rynek 58.

## Tanio!! Tanio!! Tanio!!

Zakupiwszy na ostatnim jarmarku w Lipsku znaczną ilość

# futer

**bardzo tano**, zwracając uwagę Szanown. Publiczności na to proszę mnie swemi zleceniami zaszczylić, a ja starać się będę takowe po cenach umarkowanych jak najokazniej wykonać.

## Franciszek Zbirański

Wielka Rycerska ul. Nr. 2.

## Fabryka zegarów

## Hugona Wölfel w Poznaniu,

róg Wroclawskiej i Półwiejskiej ulicy poleca srebrne cylindrowe zegarki: III gat. 4 tal. 15 sgr., II gat. 5 tal. 15 sgr., I gat. 6 1/2 tal., ze złotym brzegiem na 8 kamieniach 7 1/2, 8 i 9 tal., ankrone III gat. 8 1/2 tal., II gat. 9 1/2 tal., I gat. 11, 12, 13, 14 tal. Remontoirs bez kluczyka do nakręcania 6 1/2—12 tal. Remontoirs antry 13 1/2, 14, 15, 16, 17, 18 tal.; złote damskie zegarki 11 1/2, 12, 13, 14, 15 tal., dito emalowane 15, 16, 17, 18 tal., z brylantami 19, 20—30 tal. — z podwójną kopertą od 4 tal. i drożej; złote, mekłe zegarki z kluczykiem i bez kluczyka do naciągania od 23—150 tal. Dla wypróbnienia składu zegary ściennie ze Schwarcwaldu po cenach fabrycznych: Regulatory, zegary do kontrolowania stróży, paryskie budziciele itp. zegarki po nadzwyczaj nader taniach cenach **Łańcuszki** od 2 1/2 sgr. da 4 tal. Wszystkie reparacje wykonują się jak najspieszniej. Przez moje długoletnią praktykę, jako też i przez mój wynalazek doprowadziłem tak dalece, że nie dwu — lecz trzyletnią piśmienną gwarancją dąć mogę za każdy zegarek. Zamiejscowe zamówienia wykonują się w przeciągu 3—4 dni. (2197)

## J. Neumann'a

główny skład

## Cygar 54 komandyty w Poznaniu

Fryderykowska ul. 25 naprzeciwko telegr. biura.

**Prawdz. import. hawańskie** cygara od 150—450 m. za 1000. **Hamburg. bremensk.** od 75—250 m. za 1000. **Prawdziwe Manilla** ff (Haw. J Cort) od 120—180 m. za 1000. **Hawański Ausschuss** bardzo ulubiony 50—80 m. za 1000.

Dalej bardzo lubione Marki po cenach od 27—100 m. jako to: Nr 22 **Simbolo**, Nr. 19 **Zamora**, Nr. 51

**Regarda**, Nr. 119a **Cassida**, Nr. 26 **Sphinx**, Nr. 30 **Carolina**, Nr. 86 **Flora**, Nr. 117 **Tullerias**, Nr. 109 **Palmito**, Nr. 22 **Noblessa**, Nr. 30 **Mathilde**, Nr. 119 **Valera**, Nr. 119IIa **Cruzado**, Nr. 27a **Aquilla de Oro**, Nr. 31 **Henry Clay**, Nr. 103

**Cabinet**, Nr. 82 **Legitimidad** Londres de Gusto, Nr. 136 **Rapidez** etc. wszystkie w doskonałym gatunku, w pudełkach po 50 i 100 sztuk.

Jedyny głów. skład cygaret

z fabryki **Jean Vouris** w Dreźnie.

Główny skład prawdziwych hollenderskich cygar za tysiąc 50, 60, 75 i 100 mr.

Skład firm **Sulima**, **Laferme** i **rosyj. cygaretów.**

Zamiejscowe polecenia przesyłają się franko a nie podobające się marki zamieniają się u (1119)

## J. Neumann'a

Fryderykowska ul. 25 naprzeciwko telegraficznego biura.

## Jerzykowski i Spółka

Podgórna ul. 12,

polecają:

wszystkie materyały i ozdoby budowlowe;

drewno, gliniane rury polewane, szamoty, wyroby z palonej gliny i gipsu, wyroby z granitu, piaskowca i marmuru!

rzeźbę, gwoździe sufitowe, smołę z węgla kam. i tekturę smołowcową;

## WĘGLE KAMIENNE

i drzewo opałowe, tak rąbane jak w metrach.

Przy odbiorze węgla oblicza się stałym odbiorcom en détail ceny en gros. (2028)

## Górnoszląskie węgle kamienne

z najlepszych kopalń poleca całymi wagonami i w mniejszych ilościach po jak najtańszych cenach — również skład węgla kowalskich, drewnian. i rąbanego drzewa **J. Wasiński**

(1710)

Poznań, św. Marcin Nr. 17.

Warszawskie i paryskie

## Lampki

przed obrazem **Matki Boskiej** poleca

**M. Nowicki & Grünastel**

(2156)

ulica Jezuitcka.

## Śledzie beczkami!

Wskutek korzystnego zakupu wprost z Szkocji znacznego transportu **śledzi**, sprzedają takowe w najwyborniejszych rozmaitych gatunkach po jak najtańszych cenach. (1847) Sprzedającym z drugiej ręki znaczny rabat udzielam.

## W. SZULC

Hurtow: skład śledzi w Poznaniu ulica Wroclawska Nr. 12.

**Białe włoskie kalafiory** poleca tanio (2281)

## A. Cichowicz.

Do wszelkich zamówień torty, baumkuchy, ciasta śaserowe, wieże cukry i lukrowane fitury (zwane Palermo) poleca cukiernia

## Antoniego Pfitznera

Poznań, Stary Rynek.

## OZONOWA

woda, tj. elektryczny kwasoród i wietawiana, powiększa natychmiast pętyt, sen, trawienie i poprawia przez czyszczenie krwi cnienie systemu norwegowego ajnporeczywyszch razach. Polecenia godną jest mianowicie cierpiący na płaci, serce i nerwy (słabość) a skutecznie używa się przeciw dymozym i 6 but. koncent. wraz z opak. 8 marek. Prospekta bezpłatnie zkładają się.

## Burekhardt, aptekarz (Grell & Rad)

Berlin W., Wilhelmstr. 84.

W Poznaniu u p. S. Sobieskiego róg ul. Nowej i Wilhelmowskiej

Hamburgsko-amerykańskie Tow. akc. żegluga parowa

Bezpośrednia pocztowo-parowa żegluga

między

## Hamburgiem a Now. Yorkiem

z zawianiem do Havre, za pomocą przepysznych niemieckich pocztowo-parowych okrętów:

**Herder** 26 grudn. **Wieland** 9 styczni. **Gellert** 23 styczni. **Cimbria** 2 stycz. 78. **Frisia** 16 stycz. **Pommerania** 30 stycz. i dalej regularnie co środe.

Ceny podróży: I kajuta marek 500, II kajuta marek 400, III kajuta marek 200. Między

## Hamburgiem a Indjami Zachodnimi

do Havre zawijając, do rozmaitych portów Indyi Zachodnich i wybrzeża zachodniej Ameryki:

**Vandalia** 22 grudn. **Silesia** 8 stycz. 78. **Franconia** 22 stycz. i regularnie 8 i 22 każdego miesiąca.

Bliższe wiadom. co do frachtu i podróży podaje pełnomoc. jeuz. **August Bolten**, Wm. Miller'a nast. w Hamburgu

**Admiralitätstr.** Nr. 33/34. (Adr. telegramu: **Bolten** Hamburg) Jako też w Poznaniu konces. agent **L. Kleitchoff**, Kramarska ul. 27, w Kórniku **Izydor Spiro**, we Wrześni **Abraham Kentorowicz**, w Gnieźnie **Gracjan Jakubowscy**, w Kępnie **Salomon Eisner**, w Rajsku **Juliusz Geballe**, w Obornikach **Hugon Marquard**.

## Na gwiazdkę!

## J. KUSZTELAN

w Bazarze

wyprzedaje po cenach fabrycznych wazonny, doniczki, stoliki z doniczkami, czarki do wizyt, kart, kwiaty paryzkie itp. przedmioty odpowiednie na podarki gwiazdkowe. Lalki i zabawki porcelanowe dla dzieci. (2119)

## W. Kamieniecki

Hotel pod „Czarnym Koniem“

poleca wybora

**Herbatę Soule**

1/2 kil. po M. 4,50

**KONIA**

lit. po M. 3,50.

**stary arak Mar**

lit. po M. 2,75

## Czekolada

dogotowa

własnej fabryki, funt

poleca cukiernia

## Ant. Pfitznera

Poznań, Stary Rynek

Nowy handel

na św. Marcinie naprzeciwko

Włocławskiego otworzył

## Siostry L...

i polecają mianowicie młynski chleb, owoc suszony, słodki dło, świece, kawę, cytryny, najlepsze gatunkach tańszych cenach, prasząc dziennie.

Poszukują natychmiast Subjekci do handlu koronkami, delikatami, papierem, deserami i s. Bliższe wiadom. komisjoner **Scherek, Szczerba**

Składy, Pomieszkania i Restauracje poleca komis: **Scherek, Szczerba**

Od Nowego Roku

## mierzw...

od 13 koni do wydziału na Wałowej ulicy No. 11

## W. Skoc...

Warszawa